

Małgorzata Jantos
Radna Miasta

Kraków 13 lutego 2008

Interpelacja

Szanowny Panie Prezydencie,

Parę dni temu odbyła się w Krakowie konferencja poświęcona Regionalnym Funduszom Filmowym. Z niemałym zdziwieniem przeczytałam, jeszcze w trakcie trwania konferencji, na stronie www.krakow.pl, że cytuję: *"Dzięki inicjatywie Prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego Kraków jako pierwszy decyduje się na wprowadzenie Regionalnego Funduszu Filmowego"*. Domyślam się, że Pan Prezydent ma konkretny projekt wspierania w/w inicjatywy, polegającej, jak się zorientowałam, przede wszystkim na oczekiwaniach otrzymania sporego wsparcia finansowego.

W materiałach, które otrzymaliśmy na konferencji można się dowiedzieć wielu interesujących rzeczy. *"Kultura jest dziś jednym z najważniejszych czynników rozwoju, postrzeganym nie tylko jako wartość sama w sobie, ale także jako jeden z najdynamiczniej rozwijających się sektorów gospodarki i realny czynnik rozwoju regionalnego wpływający na zwiększenie atrakcyjności regionów dla turystów, mieszkańców i inwestorów"*. Trudno się nie zgodzić z przytoczonym cytatem. W następujących później fragmentach spotykamy się z trafnym i bliskim mi pojęciem „przemysły kultury”. Cyt. *"Przemysły kultury obejmują wszystkie podmioty prowadzące działalność na polu kultury, sztuki i mediów, które łączą potrzebę działania ekonomicznego i osiągania zysku z wymogiem twórczości. Oferta przemysłowa kultury stanowi dziś podstawową część ogólnej podaży dóbr i usług kultury"*. I tak dalej. Potem pojawiają się fragmenty mówiące o prawach wolnego rynku. Oczywiście pojawiają się też przykłady z krajów Europy Zachodniej. Do największych funduszy regionalnych należą fundusze z Niemiec, Hiszpanii i Austrii – roczny budżet Nadrenii-Westfalii wynosi 33 mln euro. Pytałam producentów z Niemiec, ile filmów wyprodukowanych dzięki funduszom regionalnym może uzyskać zwrot kosztów dzięki dystrybucji. Powiedziano mi, że na 10 filmów 1- zwraca się w 50%. Jak więc widać doświadczenia niemieckie, francuskie, hiszpańskie wyraźnie wskazują na to, iż RFF są kolejnymi, dość wymagającymi i bardzo drogimi instytucjami kultury. Mówienie zaś o jakimkolwiek interesie dla miasta, które miałyby partycypować w filmowym „przemysle kultury” zdaje się być dość mocno przesadzone. W propozycjach wprowadzenia RFF są różne opcje. Chciałabym wiedzieć, którą z nich wybrałby Pan, Panie Prezydencie. Mam jednak nadzieję, że w dalszym ciągu o tego typu propozycjach wydawania publicznych pieniędzy decyduje rada Miasta i wyżej przytoczona informacja o „wprowadzeniu RFF” wyprzedziła faktyczną decyzję Krakowa.

W oczekiwaniu na odpowiedź łączę wyrazy szacunku.

Z poważaniem

